

czy odśnieżać drogę w podziżu miejsca zamieszkania.

W 2006 roku otrzymał propozycję startu w wyborach do rady powiatu. - Chciałem zobaczyć, jak to wszystko wygląda od kuchni. Oczywiście

► **Paweł Smoleń jest bardzo aktywnym samorządowcem. Nie pozostawia ludzi, którzy mają problemy**

nie zdobyłem mandatu radnego, bo otrzymałem 125 głosów, ale było to dla mnie cenne doświadczenie - przyznaje.

Przez kolejne cztery lata zaangażował się bardzo skrupulatną obserwacją pracy samorządu. Interesował się wszystkim, co

dzieje się w powiecie. W 2010 roku, dzięki głosom mieszkańców gminy Wojnicz oraz Zakliczyn, zasiadł po raz pierw-

- Jeśli osobście nie jestem komuś w stanie pomóc, to zawsze szukam instytucji bądź osoby, która pomoże rozwiązać problem danej osoby - przekazuje Paweł Smoleń.

Przewodniczący rady powiatu tarnowskiego na co dzień pracuje w Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w Krakowie. ●●●

## Prezes może mieć ludzką twarz, zwłaszcza jeśli wywodzi się z załogi

Tarnów

Robert Gąsiorek  
r.gasiorek@gk.pl

Henryk Łabędź przez większą część dorosłego życia związany był ze związkami zawodowymi. W ostatnich miesiącach udowadnia jednak, że jest również dobrym menedżerem. Gdy w ubiegłym roku obejmował stanowisko prezesa Zakładów Mechanicznych, wielu zastanawiało się, czy poradzi sobie w prowadzeniu tak dużego przedsiębiorstwa. 55-latek szybko pokazał, że idealnie pasuje do tej roli. Docenili go za to również nasi Czytelnicy. To dzięki ich głosom Henryk Łabędź zdobył tytuł Osobowości Roku 2016 w kategorii biznes w Tarnowie.

- To wyróżnienie, traktuję jako kolejne docenienie pracy wszystkich pracowników. Moja własna, bez zaangażowania innych osób z zakładu oraz fachowców, którzy codziennie budują i potwierdzają wysoką jakość naszych produktów, szłaby na marne - mówi laureat naszego plebiscytu.

Dodaje, że wyróżnienie dopinguje go do dalszych działań. Jego celem jest rozwój nie tylko samego zakładu, ale również regionu tarnowskiego.

### Zbrojeniówka to jest to!

Tarnowskie Zakłady Mechaniczne zajmują się głównie produkcją uzbrojenia oraz sprzętu wojskowego. Łabędź bez kłopotu odnajduje się w tych realiach, bo miał okazję zakosztować żołnierskiego życia.

- Odsłużyłem swoje dla ojczyzny w jednostce łącznościowej w Gorzowie Wielkopolskim. Poniekąd, dzięki temu było mi łatwiej odnaleźć się w pracy w Mechanicznych - przyznaje.

Do zakładu trafił również dzięki talentowi sportowemu. Od młodych lat był bowiem utalentowanym piłkarzem. Zazwyczaj grał w środku pomocy i stanowił filar swojej drużyny. Gdy w 1987 roku powrócił ze służby wojskowej, zaczął grać w ZKS Metal Tarnów. Klub występował pod patronatem tarnowskich Zakładów Mechanicznych i siłą rzeczy Henryk Łabędź związał się z tą firmą.

- Pracę zaczynałem w dziale zaopatrzenia i rewizji gospodarczej. Dawała mi ona dużo satysfakcji. Planowaliśmy między innymi czas pracy czy cykle produkcyjne. Tego typu doświadczenie jest mi teraz bardzo przydatne - zaznacza prezes ZMT.

Szybko zaczął się też interesować prawami pracowniczymi. W 1988 roku postanowił



FOT. ROBERT GAŚIOREK

► **Henryk Łabędź liczy już na kolejne zamówienia na dostawę broni**

wstąpić do zakładowych związków zawodowych.

### Związkowiec z krwi i kości

Henryka Łabędzia zawsze odznaczała odwaga i zaangażowa-

nie w to, co robi. Nie bał się wdawać w dyskusje z przełożonymi, zwłaszcza gdy chodziło o polepszenie warunków pracy załogi. - Byłem młody i lubiłem trochę polemizować, a nawet

pyskować, gdy działo się coś niedobrego w zakładzie. Interesowały mnie problemy ludzkie, a ludzie przychodzili do mnie z różnymi sprawami. - wspomina 55-latek.

Zaangażowanie w sprawy związkowe zaowocowało tym, że w 1994 roku Henryk Łabędź został szefem NSZZ „Solidarność” w Zakładach Mechanicznych. Tymczasem to właśnie lata 90 były najtrudniejsze dla spółki. Widmo zamknięcia ZMT pojawiało się kilkakrotnie. Do ratowania firmy przyczynili się także związkowcy.

- Ważna była nasza racjonalna postawa. Rezygnowaliśmy na przykład z premii, żeby tylko ratować stanowiska pracy. Nigdy nie stawiałem też postulatów, które byłyby nie do spełnienia - zaznacza Łabędź.

Udało się, firma przetrwała, przeszła restrukturyzację i powoli zaczęła znów stawać na nogi. A Henryk Łabędź funkcję lidera zakładowej „Solidarności” łączył w ostatnich latach ze stanowiskiem wiceprzewodniczącego NSZZ „Solidarność” w Małopolsce.

### Potrzebne ręce do pracy

22 lipca ub.r. został prezesem Zakładów Mechanicznych. Już pod jego rządami spółka podpisała m.in. kontrakt na dostawę dla Sił Zbrojnych RP prze-

ciwlotniczego systemu rakietowo-artyleryjskiego Pilica. - W tym roku mamy zamiar podpisać jeszcze dwa poważne kontrakty. Myślę, że korzyści wynikające z tych zamówień odczuwalne będą w spółce już latem - podkreśla Łabędź.

Swoją drogą, eksport uzbrojenia stanowi ponad 70 proc. dochodów ze sprzedaży „Mechanicznych”. Wyprodukowana w Tarnowie broń jest używana m.in. w Arabii Saudyjskiej, Malezji, Kanadzie, Bułgarii czy w USA. Rosnąca produkcja sprawia, że spółka przyjęła w ostatnich miesiącach prawie 350 nowych osób do pracy.

- Jestem głęboko przekonany, że w tym roku osiągniemy zatrudnienie na poziomie tysiąca osób - podkreśla prezes firmy. Inwestowanie w pracowników jest jednym z jego priorytetów. W ciągu ostatnich siedmiu miesięcy wzrosły wydatki na 450 pracowników. Całą załogą może też liczyć na premie. - W tych ludziach zostało wzbudzone zaufanie, które przekłada się na efektywność - zaznacza Henryk Łabędź. Spółka dba o kadry, współpracując też ze szkołami z terenu Tarnowa. - Dzięki temu otrzymujemy dobrze przygotowanego pracownika - podkreśla Łabędź. ●●●